RUSKI INWALID

No. **290.**

WTOREK. 7 Grudnia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Prussy. Niemcy. Francia. Hiszpania. Anglia. Włochy. Kurs Peterburgski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY.

z Berlina, 4 Grudnia.

Jego Cesarzewicowska Mość W. X. *Mikołay* wyiechał ztąd 2 b. m. do Opawy.

NIEMCY.

Od brzegów Menu, 25 Listopada.

Według zapewnień niektórych gazet, Konkordat między Rządami papiezkim i bawarskim iuż iest zawarty.

z Drezna, 26 Listopada.

Xiężniczka saska *Marianna* umarła dzisiay o godzinie 8mey zrana i rozlała smutek powszechny tak w całey rodzinie Królewskiey, iak i w sercach tych, co iey pięknym zaletom oddawali sprawiedliwość.

FRANCYIA.

z Paryża, 23 Listopada.

Dziennik Paryzki zapewnia, ze Baron *Bergami* przybył tu 20 b. m. maiąc z sobą Sekretarza, kamerdynera, strzelca i gońca. Niewiadomo iescze czy tu zabawi przez czas nieiaki.

Odebrano tu wiadomość z *Baionny*, że pochwytano iuż wszystkich tych kilkunastu awanturników, którzy zatrzymawszy pocztę madrycką, w okolicach *Vittoria*, zabrali wzystkie pisma.

Spisek na Wschodzie.

— Na początku zimy 1819, 1820, Franciszek *Guillomin*, z *Saint Aubin* przybył do Paryża, gdzie blisko pięć miesięcy bawił, widywał się często z Panem *Planzeau* niegdyś swoim pułkownikiem, a częściey iescze z Panem *Julien Combe*, niegdyś towarzyszem broni. Ten to ostatni był posrednikiem między sprawcami spisku, o którym mowić mamy, a którego wykonanie iak się zdaie poruczone było Franciszkowi *Guillomin*. Zeznania świadków, wyznania samych oskarzonych, a nawet i samego *Guillomin*. Zdaią się nayoczywisciey istnienie iego zapewniać.

W połowie kwietnia Franciszek *Guillomin* wyiechał z Paryża. Przeieżdzaiąc przez *Rono*-

ray, widział się z Panem *Bizonard* niegdyś pocztmistrzem. Wszystkie okoliczności zdaią się potwierdzać, chociaż temu zaprzeczaią obadwa pomienieni Jchmość, że *Guillomin* zwierzył się Panu *Bizouardt* we wszystkich proiektach, które mu *Combe* poruczył do zakommunikowania przyiaciołom swoim, i że *Bizonard* przyrzekł mu pomoc w wykonaniu ich przez dostarczenie ludzi.

Z Ronoray *Guillomin* poiechał do Dôle i wysiadaiąc tam z poiazdu, spostrzegł zaraz Panów *Fousqué* i *Termolet* dawnych woyskowych i miał im powiedzieć: »Ze przybywa teraz »z Paryża; że widział tam 10,000 oficerów różnego stopnia; że wielu z nich pierwiey iescze »aniżeli on, powyiezdżali w różne strony Francyi; że dawni woyskowi niemogli iuż dłużey »wytrzymać tego upodlenia w iakiém teraz zostaią; że niechybna rewolucyia wybuchnie w »Paryżu 10 lub 12 maia; że tegoż samego dnia »dwunastu Janerałów stanie w St Aubin, a »między innemi Jenerał *Combe* i pułkownik »*Gruchy*; że udadzą się nayprzód do Lons le-»Saulnier; zabiorą tam kassę i zmienią władze administracyyne, ztąmtąd póydą do Dôle, »i wzmocnią swy korpus pułkiem kirasierów; »następnie zawładaią Paryżem przechodząc »przez Dijon, a wszędzie po grodze wiele młodzieży pod chorągwie swoie zaciągać będą.«

W teyto własnie epoce poczyna się wzmiankować w procedurze imie pułkownika *Planceau*, od którego *Guillomin* przeieżdzaiąc przez Tavaux w podroży z Dôle do St Aubin oświadczał ukłon Panu *Aubigny*, a *Chavenon* wyznał, że w teyże własnie epoce *Guillomin*, powiedział mu był, że Pan *Planceau* niegdyś iego pułkownik, będzie wkrótce w St Aubin iadąc do Lons le-Saulnier.

Wszystko przekonywa, że *Guillomin* od wyiazdu swoiego z Paryża, wszelkich dokładał usilności aby iak naywięcey sobie ziednać stronników. Wystawiał im, że Rząd terazniey-szy w żaden sposób ostać się dłużey niemoże daiąc przytem do zrozumienia, że skoro Bonaparte ukaże się we Francyi, wszystko powinno bydz iuż ułożone do osadzenia go znowu na tronie.

Nieprzestaiąc na werbunku, którego dokonywał w okolicach St Aubin, *Guillomin* umyślił iescze udać się do Lons le Saulnier, w zamiarze znalezienia tam swoich dawnych przyiaciół na którychby się mogł spuścić w doprowadzeniu do skutku, powierzonych sobie w Paryżu zbrodniczych proiektów.

Powracaiąc z Lons le-Saulnier i przeieżdzaiąc przez Rahon, widział się *Guillomin* z dawnemi swemi znaiomemi: *Domino*, *Tinson* i *Grinier* i zawiadomił ich o wszystkich swoich zamiarach.

Nazaiutrz po swoim powrocie do St Aubin, postanowił zdać sprawę Panu *Combe*, ze wszystkich swoich w tych przedsięwzięciach czynności i w tym celu wysłał do Paryża brata swoiego Fortunata *Guillomin* dawszy mu na drogę 25 franków i list do Pana *Combe*, który mu należało oddać albo w Brean albo w Paryżu na ulicy Choisseul No. 6.

Udał się zatem na mieysce przeznaczenia swoiego Fortunat Guillomin. Skoro przyiechał do mieszkania Pana *Combe* wprowadzono go do pokoiów, gdzie czekał powrótu iego, który gdy nastąpił, Fortunat oddał mu list od brata swoiego. *Combe*, uprzeymie przyiął tego posłańca i przeczytawszy list zapytał, czy bywał iuż w Paryżu i czy ma dosyć pieniędzy? Fortunat odpowiedział, iż dopiero raz pierwszy iest w Paryżu, i że brat niedał mi na drogę iak 25 franków z których ledwie mu iuż kilka tylko zostało.—Pan *Combe* zatem rozkazał służącemu swemu, aby goscia zaprowadził do oberży, w którey może na konto iego wszelką sobie uczynic wygodę; Fortunatowi zaś zalecił, aby iuż do tey ulicy niepowracał, gdyż pełno iak mówił iest szpiegów, którzy go poderzywaiąc mogliby aresztować.

We wtorek wieczorem 2 maia Fortunat *Guillomin* wyiechał z Paryża i stanął w Rouvray z czwartku na piątek w nocy. Nazaiutrz rano udał się do Pana *Bizouard*, niegdyś pocztmistrza, któremu miał oddać także od brata swego iakiś papier. *Bizouard* był nieobecny, iednakże syn iego przyiął grzecznie Fortunata, ofiarował mu śniadanie i miał mu powiedzieć: że oyciec iego ułatwił iuż wszystko, miał dosyć woyska i ludzi ruzumnych; i zapewne gdy zaraz wyiedzie spotka go na drodze. Jakoż *Guillomin* niezwłocznie wyiechawszy napotkał go niedaleko; zbliżył się do niego i oddał papier o którym była wzmianka. *Bizouard* miał nato powiedzieć: »Bardzo dobrze, kłaniay się bratu swoiemu i powiedz mu, że skoro tu przybędzie, znaydzie iuż 200 ludzi w zupełney gotowości.« Fortunat *Guillomin* zaiechał do Dijon, gdzie widział się z Panem *Goisset* synem i powróciwszy ztamtąd do St Aubin, zdał bratu sprawę z całey swoiey podróży.

W tenczas gdy Fortunat był w podróży,

Franciszek *Guillomin* niezaniedbywał swoich proiektów; starał się wciągnąć do spisku swego co naywięcey osob; opowiedział im o proiektach swoich i znowu zawiadomił o spisku o którym iuż był wspominał widząc się z nimi dnia 23 w Lons le-Saulnier: Zawsze atoli utrzymywał ich w pewnosci, że wszyscy dawni woyskowi należą do tego i mowił: »Powrociwszy do siebie z tamtąd gdziem się z wami widział, znalazłem iuż wszystkie doniesienia potrzebne, których oczekiwałem; Dowiedziałem się o mieyscu zeyścia się i o haśle. »Cesarz i Hrabia *Bertrand* są we Francyi i znayduią się iuż blisko Paryża; *Maryia Ludwika* z Królem Rzymskim niechybnie nadiedzie na osmy lub dziewiąty maia; nasz komitet ma swoie korrespondencyie tak z Austryią iak innemi nam potrzebnemi mocarstwami; wszystkie woysko a nawet gwardya Królewska wyiąwszy ieden tylko połk, są przekupione; porozsyłani są aienci do wszystkich portów morskich; mamy za nami artylleryią i flotę. Słowem *Smierć Burbonóm i wszystkiey szlachcie! Ani ieden z nich niepowinien uyść z Francyi, ato aby mu oszczędzić pracy powracania do niey.*

»Przedsięwzięte są potrzebne środki aby ani ieden nieumknął, są ich spisy dokładne w każdem mieyscu; za danym znakiem przypuści się szturm do pałacu Tuileryiów; weydzie się tam; zamorduie się warta królewska i ogłosi się władcą Cesarz. Kupcy dostarczaią nam funduszów; a więc woysko dobrze będzie płatne. Pocznie się od opanowania Lons-le-Saulnier; mam iuż 500 ludzi do wykonywania moich rozkazów. Opanuie się zbroiownia; zabierze się kassa; zmieni się zwierzchność administracyyna; zatknie się trzech kolorowa chorągiew; odezwy dadzą poznać zamiary działaiących w tey sprawie.

Tegoż samego dnia 27 kwietnia, przed rozstaniem się *Bourgeois* i *Janin* z *Guillomin*, ten ostatni podyktował pierwszemu list, przeznaczony do Jenerała *Chastel*, którego spis znayduie się przy papierach processu. List ten zapraszał pomienionego Jenerała do połączenia się pod pierwszą chorągiew, która tyle razy widziała iego chwalebne czyny. Ten list miał bydz oddany Jenerałowi przez *Janina* w Verne-Voltaire, a Pan *Girard* niegdyś sędzia pokoiu, wskazał to mieysce za mieszkanie pomienionego Jenerała.

W niedzielę 30 Kwiatnia, Franciszek *Guillomin* miał się widzieć i rozmowić z Franciszkiem *Bougod* i tegoż dnia widział się także z Janem Antonim *Clerc* i powiedział mu: »Oto własnie to, o co nam idzie; Jest zamach przeciwko Rządowi. Powracam z Paryża; widziałem mego dawnego pułkownika *Combe*; wybuch powinien nastąpić za tydzień od wtorku w rozmaitych punktach Francyi: Moy dawny półkownik będzie się znaydował w St *Aubin* za kilka dni i oto droga iaką przedsiębierzemy: Poczniemy od sprzątania ze świata *matek i nauczycieli*; udamy się do Tavaux, gdzie pozabiiamy *Xięży* i *poborców kontrybucyi*, których popalemy wszystkie papiery; udamy się ztamtąd do Dôle; gdzie znaydziemy wiele walecznych kamratów; waleczniejszych ieszcze od ciebie, z któremi poydziemy do lasu Tas senier, który iest mieyscem schadzki; nocy następney zbliżemy się ku Lons le-Saulnier, gdzie zamorduiemy prefekta. Cheszże do nas należeć?«

Pierwszych dni maia *Guillnmin* udał się do Seurre, tam widział się i rozmówił z *Michaud Coutellier* i *Gros* niegdyś podporucznikiem kirasierów; zawiadomił ich o tem, co się stać miało w nocy z 9go na 10ty, a nawet mówił im o proiekcie powrócenia władzy Cesarskiey i o sposobie iakim to wszystko powinno się doprowadzić do skutku i miał z nimi się umówić, aby się stawili w St Aubin w czasie pomienionym. *Guillomin* zaprzeczył że się widział z *Gros*. Przyznał się atoli że widział się z *Menard* i powiedział mu, że miano się udać do Paryża celem podtrzymania konstytucyi i prawa o wyborach.

(Dalszy ciąg potém.)

HISZPANIIA.

z Madrytu, 18 *Listopada.*

Król nasz dotąd ieszcze bawi w Eskuryialu.

Po zakryciu tu posiedzeń kortezów, dały się widzieć znaczne zamieszania, dla poskromienia których potrzeba było użyć siły zbroyney. Jedni wołali: »*Niech żyie Riego!*« a drudzy: »*Niech żyie Król!*« Zdaie się iednak, że ustanowienie przez kortezów nieustaiącey deputacyi zapobieży nieładom.

Rada miastowa wydała dnia 16 b. m. odezwę do mieszkańców, zachęcaiąc ich do spokoyności i nienaruszania bespieczeństwa powszechnego. Cała osada zostawała pod bronią i 4000 gwardyi narodowey były w gotowości dla uśmierzenia niespokoynych.

W pismach z Lizbony od 11 b. m. donoszą że i tam spokoyność publiczna zamieszaną była. Rząd zmuszonym był do zaięcia przez woysko placu *Rocie*. Słychać, że tam docie-

czono spisku dążącego do powrócenia dawnego rzeczy porządku, i że czterech członków iunty utraciło swe dostoieństwo. (Powszechnie rozumieć należy, że w Hiszpanii i Portugalii, niekoniecznie tak idą rzeczy, iak nam gazety strony maiący przewagę donoszą.)

Anglii a.

z Londynu, 24 Listopada.

Wielki Kanclerz i Hrabiowie *Liverpool* i *Bathurst* iako kommisarze Królewscey w imieniu iego zakryli i odroczyli parlament po 23 stycznia 1821 r.

Przy tém znaydowali się także: Mówca parlamentu niższego, Lord *Castlereagh*, Członki ministerium i niektóre inne osoby strony ministrowskiey.

Posiedzenie parlamentu niższego 23 b. m. było bardzo burzliwe. Przeszło sto członków strony oppozycyyney zeszło się na parlament od 10 zrana, lecz mówca dopiero o 2 z południa nadszedł. Po odprawieniu zwyczayney modlitwy, Pan *Denmann* wstał z mieysca swoiego i doniosł; że ma kommunikować parlamentowi pismo Królowey. W tęż samą chwilę stanął na sali mistrz obrzędów *berła czarnego* z parlamentu wyższego, i przystąpiwszy do mówcy, prosił go aby się razem z nim udał na parlament wyższy. Tu dopiero tak wielki powstał krzyk, iż nikogo z mówiących niepodobno było słyszeć, zewsząd wołano: *Precz, przecz, won! To robi hańbę i wstyd parlamentowi*; Zawsze atoli pomieniony mistrz obrzędów rzecz swoią przedłużał; chociaż ani słowa z niey nikt niesłyszał. Następnie gdy się cokolwiek uciszyło Pan *Tirney* rzekł głośno: »Ja dotychczas niewiem o co tu i dzie i myślę że i mowca nasz niewie poco go ciągną do parlamentu wyższego.« Ta uwaga podobała się wszystkim; mówca iednak niewyrzekłszy ani słowa, udał się z przysłanym po siebie, na parlament wyższy. Pan *Bennet* wołał za nim. »To iest prawdziwa hańba dla kraiu!« — Mówca stanął w parlamencie wyższym i po wysłuchaniu postanowienia iego o zakryciu parlamentu, niepowrócił iuż według zwyczaiu dla zdania sprawy w niższym, lecz poszedł prosto do siebie. Mistrz obrzędów zdiął regalia Królewskie, i członkowie sami tylko pozostali na posiedzeniu.

Włochy.

Od granic Włoskich, 16 Listopada.

W tych dniach przybył z Palermy do Genui okręt po czterodzienney podróży. Kiedy wypływał z portu pomienionego miasta, panowała tam zupełna spokoyność; lecz codzień aresztowano rozmaite podeyrzane osoby i wysyłano niezwłócznie do Neapolu. Od nieiakiego czasu mówią tam o kontrybucyi, maiącey iakoby wynosić 80,000 tysięcy realów, a która pobieraną będzie od znakomitszych obywatli i kupców, którzy należeli do zamieszek.

Ostatnie wypadki w Królestwie neapolitańskiém przypominaią następuiące wyrazy Xiążęcia *Otranto, (Fouché)* których użył w liscie swoim pisanym w roku 1814 do *Murata* naówczas Króla Neapolitańskiego:

»Chcesz abym ci przesłał na pismie uwagi moie, względem Konstytucyi, którey się od ciebie narod domaga: lękay się nadewszystko abyś nierozsiał między nim zawcześnie takich wyobrażeń, do których ieszcze nieiest przygotowany. Obchodz się z poddanemi iakbyś się obchodził z dziećmi swoiemi: stanów dla nich takie tylko prawa, które rzeczywistą przynoszą korzyść. Wyraz *Konstytucyia* wszędzie się teraz rozlega; lecz mnie się zdaie, iż ci co go naywięcey powtarzaią, maią tylko w mysli zupełną anarchią i wyłamanie się od wszelkiego posłuszeństwa.

Xiąże namiestnik Sycyliyski mianował Jenerała Combo prezesem rady woienney.

5 b. m. skończono w parlamencie neapolitańskim śledzenia w sprawie Jenerała *Pepe*, którego sąd nietylko usprawiedliwił; lecz nadto wszelkie iego postępki i sam nawet sposób myślenia pochwalił.

Dowodca tak nazwanych *niezawisłych* sycyliyskich, Baron *Aliotti*, znayduie się teraz z bandą stronników swoich w obwodzie Medyny i ciągle zakłóca spokoyność okolic tameczných. Wysłano przeciwko niemu z Palermy znaczny oddział woyska.

Kurs Petersburski.

Dukat: hollend: nowy	—	rubli as:	—	11 50. k.
Ditto —	Ditto stary	— Ditto	—	11 25. —
Rubel srebrny	—	— Ditto	—	3 70. —

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.